



Numer 1 (242) styczeń 2018

W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Edward Kowalski...	2
Stary dokument	4
Polski akcent ceremonii...	5
Koncert „Najlepszego TIMu”	6
Budynek ul. Rynek 5	7
Budynek ul. Rynek 3	7
Budynek ul. B. Prusa 2/6	7

Chronologia dziejów

Nasze miasto znów pobiło rekord zbiórki dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przez cały dzień, w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji, i wokół obiektu, odbywało się mnóstwo interesujących wydarzeń, którym towarzyszyła m. in. zbiórka krwi, robienie najdłuższego ogona latawca, nauka pierwszej pomocy i wiele innych. Jak się bawią i pomagają Świebodzice zobaczyła cała Polska – kilkakrotnie gościliśmy na antenie TVN, TVN24 i TTV.

26 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Świebodzicach zgromadził, jak co roku, tłumy mieszkańców naszego miasta, chcących wesprzeć Orkiestrę, a przede wszystkim cel zbiórki, czyli wyrównanie szans leczenia noworodków. Już od godz. 10:00 rozpoczęło się wielkie granie – ruszył Moto WOŚP, czyli atrakcje motoryzacyjne: przejazdy motocyklami, quadami, off road taxi, nauka jazdy, w tym kontrolowanego poślizgu i wiele innych. Gościem specjalnym Moto WOŚP był Damian Rajczyk, utytułowany quadowiec, który przekazał na licytację swoje liczne trofea.

Główne wydarzenia świebodzińskiego finału odbywały się w hali OSiRu - tu grały zespoły rockowe, odbywały się liczne kiermasze, można było postrzelać z łuku czy zagrać w hokeja. Były pyszne wypieki, przygotowane przez szkoły i organizacje. Przez cały czas trwania imprezy powstawał najdłuższy ogon latawca.

Świebodziński Finał otworzyli uroczyście: Zofia Marek szefowa miejskiego sztabu oraz Burmistrz Miasta Bogdan Kożuchowicz, który od lat wspiera Orkiestrę i jest honorowym patronem wydarzenia.

W rozpoczęciu wziął udział także ordynator oddziału geriatry Świebodzińskiego szpitala Mikulicz, doktor Robert Bywalec, który poinformował, że dzięki wsparciu Orkiestry szpital otrzymał sprzęt za ponad 300.000 zł.

W tym roku Świebodzice były jednym z dziewięciu miast w Polsce, z których transmitowano na żywo orkiestrowe wydarzenia. Na antenie telewizji

TVN, TVN24 i TTV można było zobaczyć to, co dzieje się w Świebodzicach: m. in. akcję pierwszą pomoc, start Moto WOŚP-u, czy Świąteczko do nieba, które transmitował TVN o godz. 20:00 na swojej głównej antenie.

Jednym z ważniejszych punktów wydarzenia była oczywiście licytacja darów od Przyjaciół WOŚP, która w tym roku miała wyjątkowo dużą frekwencję. Licytowano biżuterię, obrazy, gadzety Orkiestry a także vouchery, m. in. przekazany przez burmistrza Bogdana Kożuchowicza „Dzień z Burmistrzem Miasta”.

Podczas finału odbyła się także zbiórka krwi zorganizowana przez Klub Honorowych Dawców Krwi w Świebodzicach. Zebrano ponad 17 litrów bezcennego leku.

Deklarowana kwota zbiórki w Świebodzicach to 92 768,42 zł oraz około 1600 zł z licytacji prowadzonej jeszcze w Internecie. Rok temu zebraliśmy ponad 76 tys. zł.

Od czwartku, 18 stycznia, mieszkańcy miasta mogą korzystać z porad prawnych w ramach rządowego programu nieodpłatnej pomocy prawnej. Dzięki staraniom Burmistrza Miasta Bogdana Kożuchowicza rozpoczął działalność „Punkt Nieodpłatnych Porad Prawnych”.

Działa dwa dni w tygodniu (w czwartek i piątek), w godzinach od 15:00 do 19:00, w budynku Urzędu Miejskiego, przy ul. Żeromskiego 27.

Rozpoczęła się rewitalizacja ulicy Biskupa Ignacego Krasickiego. Ulica będzie całkowicie odnowiona – powstaną nowe chodniki, jezdnia i uporządkowane podwórka.

Rewitalizacja ma na celu poprawę użytkową i estetyczną ulicy oraz terenów przyległych, wyeksponowanie zachowanych relikwii staromiejskich, aktywizację dostępnych terenów zielonych dla potrzeb rekreacji, ogólne uporządkowanie niezagospodarowanych podwórek i placów poprzez wydzielenie w nich przestrzeni rekreacyjnych, komunikacyjnych, uzupełnionych nowymi nasadzeniami i trawnikami,

wyburzenie chaotycznie wzniesionych budynków gospodarczych.

Całość inwestycji zamknie remont ulicy polegający na wymianie nawierzchni jezdni i chodników (z asfaltowej na kostkę granitową), wykonaniu, w miejscu starych - nowych wpustów ulicznych oraz wymianie oświetlenia ulicznego.

Termin zakończenia prac – to 30 czerwca 2019 roku.

Prokuratura Rejonowa w Świdnicy wszczęła postępowanie dotyczące przywłaszczenia przez główną księgową Ośrodka Sportu i Rekreacji znacznych kwot pieniędzy. Jest to efekt złożonego przez spółkę doniesienia w wyniku przeprowadzonego audytu, który wykrył nieprawidłowości.

W związku z wykryciem nieprawidłowości, księgowa oraz jeszcze jedna pracownica księgowości, zostały zwolnione dyscyplinarnie w trybie natychmiastowym. Dotychczasowy prezes spółki podał się do dymisji. O sytuacji natychmiast powiadomiono organy ścigania, a w spółce, na polecenie burmistrza, zlecono audyt śledczy, który udokumentował skalę nieprawidłowości i mechanizm fałszowania dokumentów.

Wynika z niego, że główna księgowa dokonała przywłaszczenia na kwotę około 800.000 zł, a proceder trwał kilka lat.

Rozpoczął się plebiscyt „Gazety Wrocławskiej” na „Osobowość Roku 2017 na Dolnym Śląsku”. W kategorii „samorząd i społeczność lokalna” nominowany został Burmistrz Miasta Bogdan Kożuchowicz - nominacja za pełną empatii i serdeczności postawę w obliczu tragedii, jaka spotkała Świebodzice (wybuch w kamienicy), rozumienie potrzeb drugiego człowieka i szybkie zorganizowanie pomocy poszkodowanym mieszkańcom. (Burmistrz zwyciężył już w plebiscycie na „Osobowość Roku 2017” w powiecie świdnickim, na terenie którego głosowanie zakończyło się w środę, 31 stycznia – uzyskał 576 głosów).

W plebiscycie nominowane zostały jeszcze dwie świebodziczanki, panie:

w kategorii działalność charytatywna – Magdalena Strzelczyk, Prezes Stowarzyszenia SMYKI - nominowana za koordynowanie działalności stowarzyszenia, które prowadzi bezpłatnie świetlicę terapeutyczno-opiekuńczą „Kraina Marzeń”;

w kategorii kultura - Teresa Anniuk-Gulak – właścicielka galerii „ArtTess”, nominowana za organizację wystawy „Światy Równoległe” grupy Autorskie Laboratorium Fotografii i za prężne działania artystyczne.

Głosowanie finałowe Plebiscytu rozpocznie się 2 lutego.

31 stycznia 2018 roku odbyła się XLI Sesja Rady Miejskiej, podczas której uchwalono m.in. jedną z najbardziej oczekiwanych przez mieszkańców uchwałę o przyjęciu programu antyśmogowego w Gminie Świebodzice. Program opiera się na dofinansowaniu wymiany pieców opalanych węglem. W ciągu najbliższych trzech lat Świebodzice przeznaczą na to 200.000 zł. W roku 2018, który jest rokiem pilotażowym, będzie to 30.000 zł.

Ogłoszono przetarg w celu wyłonienia firmy, która dokona modernizacji kręgielni miejskiej.

Gmina otrzyma na to zadanie 614 tys. zł ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Wniosek o dofinansowanie zadania został złożony w czerwcu 2017 roku, w ramach pilotażowego konkursu, pn. „Mały Klub Sportowy” i zakładał przebudowę wraz z rozbudową istniejącej kręgielni przy ul. Rekreacyjnej. Wniosek otrzymał ocenę pozytywną, dzięki czemu przyznano wsparcie w wysokości 614 tys. zł netto. Koszt całkowity projektu to 1 mln 550 tys. zł brutto.

Po modernizacji na kręgielni będzie można grać zarówno w kręgle klasyczne, jak i bowling; powstanie wygodna szatnia, widownia oraz małe zaplecze gastronomiczne.

Termin zakończenia prac - to koniec października 2018 r.

Maria Palichleb

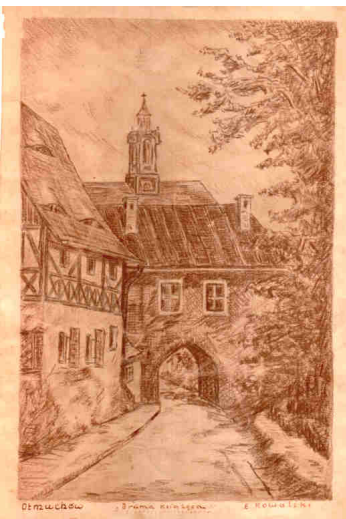
Edward Kowalski **dokumentalista z Krakowa**

Chyba nieświadomie Edward Kowalski (student architektury) (?) wpisał się na listę osób dokumentujących widoki Dolnego Śląska. Dysponujemy trzema grafikami, wykonanymi piórką i kredką. Najprawdopodobniej powstały one pod koniec lat 40 – ubiegłego wieku. (1948 – 1950) (?). Autor ich przez pe-



wie n c z a s
mieszkał w naszym mieście. Nie wiemy o nim właściwie nic. Pozostały – rysunki. Pierwszy z nich ma wartość dokumentalną, bo przedstawia miejsce nieistniejące. Artysta podpisał ten piękny widok: Dobromierz. Rycina ta powstała w maju

1949 roku. Na pierwszym planie płynie potok, nad którym zbudowano łukowaty mostek, łączący gospodarstwo po prawej stronie z drogą, która lekko skręca w prawo. Jej bieg wyznaczają charakterystyczne, z grubsza ciosane granitowe słupki. Po lewej stronie wznoszą się zabudowania wśród drzew. Uwagę patrzącego zwraca szachulcowy dom, kryty gontem. W tle pojawia się specyficzna linia wzgórz. Grafika ta świadczy o wielkim kunszcie. Posługując się delikatnymi kreskami stworzył jedyny w swoim rodzaju pejzaż, przywołujący echo lat minionych. Nasz współpracownik, Pan Edward Hałdaś, postawił sobie za punkt honoru zidentyfikowanie tego miejsca. Zadanie okazało się trudne do zrealizowania, ale nie niemożliwe. Udało się je odnaleźć – dzięki linii pagórków. Okazało się, że Edward Kowalski utrwalił Pietrzyków. Dziś już nie ma tych zabudowań, zniknęła droga, drzewa. Teren ten został zalany wodą przy tworzeniu sztucznego zbiornika. Pozostał tylko mostek... Dlatego z nostalgią i sentymentem można patrzeć na ten rustykalny obrazek, ukazujący grę światła i cieni wiosennego, majowego dnia sprzed 68 lat.



Następny rysunek kredką, przedstawiający Bramę Książęcą w Otmuchowie, może być plonem wycieczki do tej miejscowości. Istnieje również taka możliwość, że powstał na podstawie fotografii. Tu również zauważymy, że dom, przylegający do głównego motywu - bramy ma elementy muru szachulcowego. Może taka architektura fascynowała Edwarda Kowalskiego i specjalnie wyszukiwał takie obiekty, by utrwalić je w dowolnej technice (piórko, kredka)?

Trzeci - to nasz zamek, podpisany „Książno”. Nazwa ta funkcjonowała przez długie lata. Rysownik patrzył na imponującą budowlę od północnej strony, z punktu widokowego „Życzenie Daisy”. Wybór techniki pociąga za sobą pewne konsekwencje: daje możliwość cieniowania, przedstawienia miękką linią wypukłości drzew, rosnących wokół zamku – kosztem rezygnacji z detali. Gdyby E. Kowalski wykonał ten rysunek piórkiem - byłby on zupełnie inny. Nie jest wykluczone, że powstała taka wersja.

Nie wiemy, kiedy autor wyjechał ze Świebodzic. Ci, którzy go znali, od dawna nie żyją... Rysownik ten, prawd-



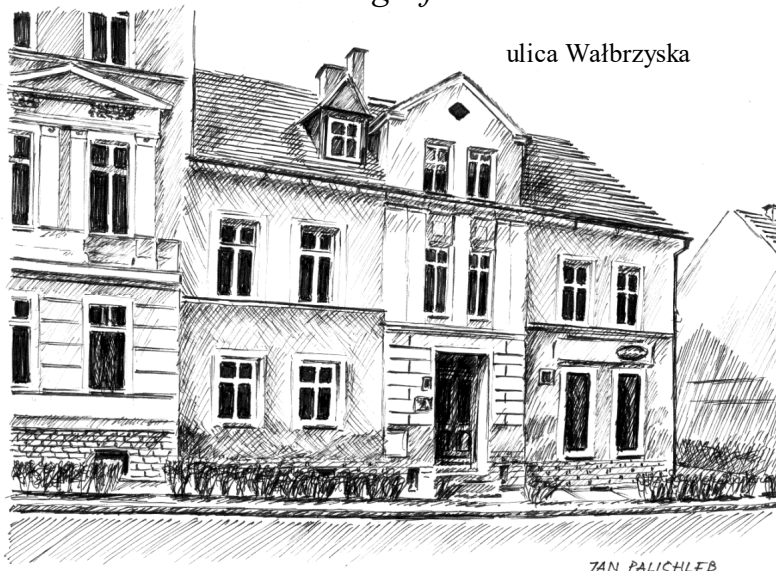
podobnie przyjechał na Ziemię Zachodnie, bo musiał „zniknąć” ze swoich rodzinnych stron. Może był ścigany przez UB za powiązania z AK? Dziś już się nie dowiemy. Może w późniejszym okresie był znanym architektem, tworzącym śmiało wizje przestrzenne różnych obiektów? Pobyt w naszym mieście mógł być tylko epizodem w jego życiu.

Dla nas jest ważne, że pozostały po jego obecności trzy rysunki. Jako ciekawostkę, należy dodać, że grafika kredką to *signum temporis* – bardzo siermiężnego, bo została wykonana na odwrocie kartki, przedstawiającej projekt sceny, wyjętej z niemieckiej teczki poświęconej teatrowi. Może to była jedna z pomocy szkolnych? Rysunek przedstawiający zamek, świadczy o tym że zawsze fascynował on przybyszy i stałych mieszkańców, swą eklektyczną i monumentalną architekturą.

Sądzę, że warto przedstawić naszym Czytelnikom ryciny z domowego lamusa. Ich różnorodność zasługuje na uwagę. Po upływie tylu lat można się zastanawiać, dlaczego pozostały one w naszym mieście? Może było ich więcej? Czy autor ich powrócił tu, by jeszcze raz ujrzeć miejsca, które podziwiał w młodości? Czy wspominał je i ludzi, których tu spotkał?

Na te pytania nie znajdziemy, jednak odpowiedzi.

Miasto w grafice Jana Palichleba



Stary dokument ze zbiorów Pana Grzegorza Słowika

ZARZĄD MIEJSKI

Świebodzice

Administracja Nieruchomości

VI-39-167/47

Świebodzice, dn. 1. IX. 1947 r.

Przykazania dla lokatorów

1. Pamiętaj o utrzymaniu czystości w klatce schodowej, na podwórzu i przed domem w którym mieszkasz. (Jak cię widzą tak cię piszą).
2. Dbaj by klatka schodowa była codziennie zamiatana i raz w tygodniu myta, w kolejności przez wszystkich lokatorów.
3. Nie wrzucaj do ustępu szmat, śmieci, pudełek od konserw i t. p., pamiętając o tem, że sam sobie szkodzisz i unikniesz zachania przewodów.
4. Śmieci wyrzucaj do śmietnika – w stanie stałym a nie płynnym, odpadki ewentualnie resztki jedzenia spalaj w piecu – gdyż są pokarmem dla szcurów.
5. Zgaś światło w klatce schodowej o godz. 22, gdyż przez oszczędność dojdziemy do dobrobytu.
6. Nie trzep dywanów, chodników, pierzyn i t. p. w oknach i na korytarzach, tylko na podwórzu w godzinach od 8 do 10.
7. Utrzymaj piwnice w czystości, ponieważ nieporządek przyczynia się do rozmnażania bakterii chorobotwórczych.
8. Pamiętaj że przed nadchodzącą zimą masz uszczelnić wszystkie okna w piwnicy, zabezpiecz przewody wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe, a tym samym nie narazisz się na koszty związane z naprawą tychże. Będziesz miał wodę całą zimę, a także klozet potrzebny do codziennego użytku.
9. Przypatrz się jak wygląda strych? Uporządkuj go, gdyż śmieci znajdujące się na strychu jak: słoma, papier i t. p. mogą przyczynić się do pożaru, rozmnażania robactwa i myszy.
10. Powyższe przykazania winni przestrzegać bezwzględnie wszyscy lokatorzy tego domu. Wykonując polecenia Administratorów i członków Komitetów Domowych dajesz dowód dobrego wychowania obywatelskiego, tym samym przyczynisz się do odbudowy naszej Ojczyzny.
11. Niezastosujesz się do przepisów sanitarno-porządkowych, będziesz pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej, stosownie do ustawy z dnia 21. II. 1939. (Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 27, poz. 189).

KIER. ADN. NIERUCHOMOŚCI

(-) G. Wankat.

BURMISTRZ

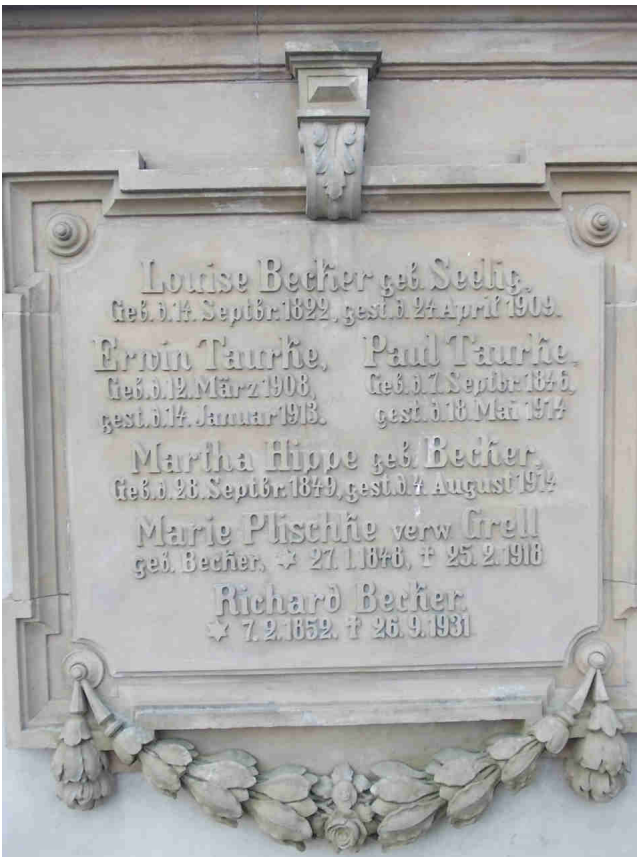
(-) T. Tyburski.

Maria Palichleb

Polski akcent ceremonii pogrzebowej Wilhelma Ottona Roberta Hippego

Niezwykle pasjonującym zajęciem jest czytanie dawnej prasy. Numer „Waldenburger Wochenblatt” sprzed 136 lat pozwala poznać klimat pewnego lipcowego dnia. Zważywszy fakt, że Bruno Lungmus nawet nie podjął próby wykorzystania obszer-nych materiałów, jakimi dysponował, uzupełniając kronikę J. E. F. Würfla.

Relacje zawarte w Waldenburger Wochenblatt¹ i Freiburger Bote stanowią nieocenione źródło informacji o życiu naszego miasta. Wiele wydarzeń, z nieznanego nam przeszłości, głęboko zapadło w pamięć ówczesnych mieszkańców. Niewątpliwie zaliczyć do nich można relację z pogrzebu osoby znanej, związanej z funkcjonowaniem Fabryki Gustava Beckera – Wilhelma Ottona Roberta Hippego, który został wspomniany na łamach naszego miesięcznika (2016 / 1 s.3), w krótkim tekście, poświęconym nekrologowi jego żony – Marthy Hippe. Teraz nadarza się okazja, by sprostować nieścisłość: „Jego nazwisko wprawdzie figuruje w rejestrach cmentarnych, ale nie ma go na tablicach Beckerów” - co jest nieprawdą, bo na pionowej, po prawej stronie, zostało ono uwzględnione, co potwierdza niniejsza fotografia.



W. O. R. Hippe urodził się w Wierzchosławicach, w powiecie milickim, 22 stycznia 1834 roku. Był mężem córki Gustava Beckera i Luizy z domu

Seelig. Pełnił funkcję prokurenta Fabryki Zegarów. Prokurent to pełnomocnik handlowy przedsiębiorstwa, upoważniony do działania w jego imieniu. Stanowisko to dawało mu znaczne kompetencje i wymagało odpowiednich predyspozycji: umiejętności analizowania faktów, właściwej oceny sytuacji, podejmowania trafnych decyzji, związanych z marketingiem i współpracy z kooperantami i ewentualnymi klientami. Zważywszy fakt, że wyroby Gustava Beckera cieszyły się ogromnym zainteresowaniem – jego praca wiązała się z częstymi wyjazdami poza granice Dolnego Śląska. Stres, napięcie, wyścig z czasem - z pewnością nie były obojętne dla jego zdrowia. Archiwalny Rejestr Cmentarny² podaje, że zmarł 30 czerwca 1882 roku we Wrocławiu, w wieku 48 lat, 5 miesięcy i 8 dni. Mógł to być wyjazd służbowy lub pobyt w szpitalu dla podratowania zdrowia. Dziś, po upływie tylu lat można tylko wysuwać różne hipotezy. Warto nadmienić, że odszedł trzy lata wcześniej, niż jego teść – Gustav Becker.

Anonimowy autor relacji, która najpierw ukazała się we Freiburger Bote, a później została powtórzona w „Waldenburger Wochenblatt”, podkreśla, że zmarły był znany, powszechnie ceniony i lubiany w mieście, dlatego mieszkańcy tak licznie przybyli na pogrzeb, by go pożegnać.

Sprawozdawca, na początku relacji, podkreśla, że Otto Hippe spocznie w „nadzwyczajnym” grobowcu, którego był współfundatorem. Wcześniej spoczęła w nim Klara Becker (zm. w 1880 r. w wieku 26 lat – mogła być córką Gustava Beckera) i Max Taurke (jednoroczne małżeństwo, zm. także w 1880 roku).

Pewne fragmenty są dla nas, współczesnych niezrozumiałe. Najpierw przeczytamy, że na czele konduktu znalazła się Górnicza Orkiestra z Wałbrzycha, a za nią – miejscowy Chór Męski. Orszak ten utworzył się, najprawdopodobniej, na ulicy, przed domem żałoby. Adressbuch z XIX w. na pewno uwzględnił nazwisko prokurenta i miejsce zamieszkania. Czy była to ulica Łączna 49, ob. Kolejowa, Aleje Lipowe?

Zabrzmiały dźwięki motetu, utworu wokalnego, polifonicznego, nawiązującego do tradycji średniowiecza, składającego się z fragmentów o różnej melodii i różnych tekstów dla poszczególnych głosów³, „Cisza panuje w domu żalu”. Połączenie słów z muzyką, musiało wywołać wielkie wrażenie na uczestnikach ceremonii. Tytuł bardzo wymownie oddaje atmosferę po odejściu kogoś bliskiego. Wprawdzie nie znamy jego treści, ale zdaje się on nawiązywać do parabolicznego tekstu „Pamiętników Seglasy”:

„W domu takim jest wszędzie cicho i ponuro, a wszędzie pełno wspomnień na tego, którego opłakują. Każdy z pozostałych tłumy żal w sobie samym, kryje się przed innymi, o zgasłym tylko myśli. Milczenie panuje w domu; jeżeli mówią, to o przedmio-

tach obojętnych, a o nim tylko w krótkich wyrazach i tylko ze łąz w oku, ze łkaniem w ustach. Niedawno pogodny promień słońca rozjaśniał wszystkie pokoje [...] wszędzie było życie i wesołość. Dziś [...] nikt nie uważa na jasny promień słońca[...] nikt nie śmie głośnym przemówieniem grobowej przerwać ciszy.”

Wprawdzie jest to metaforyczna wizja Polski po utracie niepodległości, w wyniku rozbiorów, ale odczytanie jej w pierwszym planie znaczeniowym – doskonale oddaje nastrój przedstawionej tu sytuacji i harmonizuje z tytułem motetu.

Gdy przebrzmiały dźwięki tego utworu, diakon Bartsch uczynił znak krzyża, cytując Ewangelię według św. Łukasza – wers 43: „ Błogosławiony ów sługa, którego Pan jego, gdy przyjdzie, zostanie tak czyniącego”, nad trumną, ozdobioną bogato girlandami, gałązkami palmowymi i wieńcami.”, którą po chwili przeniesiono na karawan. Kondukt ruszył w stronę cmentarza. Orkiestra Górnicza zagrała przejmujący Marsz żałobny Fryderyka Chopina; towarzyszył mu dźwięk dzwonu. Utwór ten w krótkim czasie zyskał największą popularność, stając się trwałym elementem ceremonii pogrzebowej - stąd jego charakterystyczna melodia i rytm na ulicach Freiburga w 1882, podczas pogrzebu Wilhelma Ottona Roberta Hippego. Pozostając w funeralnym nastroju, warto zacytować wersy Marsza pogrzebowego Szopena, polskiego poety romantycznego, Kornela Ujejskiego:

Tyle dzwonów! Gdzie te dzwony? Czy w mej głowie huczq?

Kędy idq roje księży z taką pieśnią kruczq?

Ty przede mnq o dwa kroki czarny wóz się toczy -

Jak mi ciemno! Ten wóz czarny ściemnił moje oczy [...]

A wóz ciągnq cztery konie okryte żalobq,

A mnie ciągnie jakaś siła, wlecze mię za sobq... [...]

Żałobny orszak otwierał chór uczniów, który poprzedzał niesiony krzyż. Za nimi szedł zarząd Fabryki Zegarów i pracownicy, następnie Orkiestra Górnicza i duchowieństwo. Przed karawanem urzędnicy nieśli bogato zdobione jedwabne poduszki i gałązki palmowe; najprawdopodobniej umieszczono na nich odznaczenia zmarłego. Za karawanem postępowali członkowie rodziny Beckerów: wdowa, jej rodzeństwo, Gustav z żoną Luizą. W kondukcje znaleźli się również członkowie Łoży Fürstenstein, do której należał Otto Hippe. Na cmentarzu, trumna została złożona w rodzinnym grobie, przy dźwiękach pieśni „ Z pewnością w Bogu jest rada”. „ Po spuszczeniu trumny, diakon Bartsch wygłosił mowę pogrzebową, w której znalazły się słowa: Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatią”.

Sprawozdawca podkreślił, że oczy uczestników ceremonii pogrzebowej nie pozostały suche, bo wypełniły je łzy, spowodowane przedwczesnym zaśnięciem na wieki Ottona Hippego...

I na tym kończy się ta relacja. Możemy tylko domyślać się, że nastąpiły kondolencje, składane wdowie i rodzinie.

Może wydawać się zbędne przywoływanie wydarzenia z 1882 roku. Jednak dla naszego Zespołu Redakcyjnego to ważny fakt, który miał miejsce w naszym mieście. Ponadto , wypełniamy kolejną lukę w kronice Brunona Lungmusa. Starożytni Mawiali: Tempus edax rerum – (czas pożerca wszystkiego). Dewiza ta ma pewne odniesienie do roli, jaką dobrowolnie podjęliśmy, redagując Dzieje Miasta: tropienie śladów przeszłości, które często staje się zadaniem niełatwym, wobec braku ciągłości kulturowej. Czy tym razem udało się wydobyć jakiś fragment dziejów ze szponów wszechwładnego Chronosa?

Na to pytanie mogą odpowiedzieć tylko nasi Czytelnicy!

Przypisy:

1. Waldenburger Wochenblatt 1882/54 z dnia 8 lipca
2. APWr O/Kamieniec Żąbkowicki, AMŚ, Friedhofs Register sygn. 1/3
3. Jerzy Habela, Słowniczek muzyczny PWM 1988, s. 120

Adrian Sitko

Noworoczny koncert kolęd

Już po raz czwarty, 21 stycznia, w kościele pw. św. Piotra i Pawła odbył się Koncert Kolęd w wykonaniu świebodzickiej grupy szantowej „Najlepszy Tim”. W świetnej atmosferze i przy pełnych ławkach artyści zegrali kilkanaście kolęd.



Budynek ul. Rynek 5

Wierny przedruk ze Studium Urbanistyczno-Historycznego miasta Świebodzice, Wrocław 1991

W 1775 roku, po pożarze wzniesiono tu zapewne dwa samodzielne domy, osadzone na XVI-wiecznych piwnicach, w ostatniej ćwierci XIX wieku gruntownie przebudowano, podwyższono, połączono, parter przebudowano w latach 60. XX wieku.

W 1777 roku, a więc po pożarze miasta w 1774 roku, wspomina się, że wzniesiono boczny budynek gospody pod nazwą: „Schwarzen Adler” – „Czarny Orzeł”, a także w 1836 zostaje wspomniana gospoda o tejże nazwie. O usytuowaniu gospody dowiadujemy się z wykazu ulic opublikowanych w 1852 roku, w którym określa się przebieg obecnej ulicy Mikołaja Kopernika zwanej wówczas „Nicolaistrasse”. Zaczyna się ona na rogu Rynku, gdzie znajduje się gospoda „Schwarzen Adler” i mijając kościół dochodzi do Nowego Rynku – „Neumarkt” (obecny Plac Jana Pawła II). Zapewne gospoda owa mieściła się wówczas w południowej, 4-ro okiennej partii obecnego budynku nr 5, powstałego po gruntownej przebudowie i połączeniu pierwotnych dwóch budynków rynkowych – gospody narożnej i budynku sąsiadującego zeń od północy, trójkondygnacyjnego, gdzie umieszczono wówczas na piętrze obszerną salę restauracyjną. Budynek usytuowany na południowym krańcu wschodniej pierzei Rynku, na parterze sklep, piętra mieszkalne, murowany, otynkowany, dwutraktowy, trójkondygnacyjny, nakryty płaskim dachem. Fasada od strony Rynku – siedmioosiowa, trójkondygnacyjna, poszczególne kondygnacje oddzielają gzymsy działowe, parter całkowicie przebudowany, nowe witryny i drzwi do sklepu, wejście na wyższe kondygnacje od podwórza. Północna, trójosiowa część elewacji posiada odmienną kompozycję, okna drugiej kondygnacji zamknięte są półkoliście, okna trzeciej kondygnacji wyposażone są w gzymsy nadokienne, elewację wieńczy ścianka atykowa. Południową, czterosiową część elewacji wyróżniają pilastry flankujące ją w obrębie poszczególnych kondygnacji, na wysokości drugiej kondygnacji zostały już skute, zachował się tylko jeden, okna posiadają gzymsy nadokienne, a poniżej dekorację o motywie tabulatury, trzecią kondygnację flankują podwójne pilastry, pojedyncze pilastry wydzielają dwa środkowe okna, pilastry podtrzymują pseudobelkowanie zakończone wysuniętym gzymsem, na którym spoczywa ścianka atykowa, podwyższona na narożach tej części elewacji, pod gzymsem fryz ząbkowany. Elewacja od strony ulicy Mikołaja Kopernika – siedmioosiowa, analogiczne podziały, zwieńczenia, w drugiej osi od strony Rynku blendy okienne, drugą kondygnację zdobią pseudobonia, okna dwóch górnych kondygnacji ujmują tynkowe opaski, w drugiej kondygnacji posiadają gzymsy nadokienne, w trzeciej kondy-

gnacji oddzielone są pilastrami, dwie wschodnie osie lekko cofnięte, belkowanie zdobią okręgi, stolarka okienna XIX wieczna, wejście na podwórze w drugiej osi od wschodu. Elewacja tylna – nieregularna kompozycja, w drugiej kondygnacji dwie półkoliście zamknięte wnęki po zamurowanych oknach, do sieni prowadzi wejście ujęte w kamienną opaskę, drzwi dwuskrzydłowe, płycinowe, z przeszklonym nadświetlem. Elewacja bez podziałów, okna bez obramień. Wnętrze – pod budynkiem dwie sklepione piwnice, południową piwnicę nakrywa sklepienie o podwyższonej strzałce, którego szczyt jest równoległy do pierzei Rynku, a prostopadły do szczytu sklepienia północnej piwnicy, piwnice łączy korytarzyk, w którego ścianach wnęki zamknięte odcinkowo. Dawniej przelotowa sień, do której wejście prowadziło z Rynku, obecnie tylko w tylnym trakcie, nakryta stropem na żelaznych belkach ze sklepieniami odcinkowymi, podłoga wyłożona płytkami ceramicznymi. Przy północnej ścianie sieni schody kamienne, dwubiegowe, balustrada drewniana, tralko toczne, częściowo zniszczone. Na piętrze w północnej części budynku pierwotnie jedno pomieszczenie, o półkoliście zamkniętych oknach, obejmujące całą szerokość budynku, nakryte sufitem z fasetą, który wspiera belka oparta na dwóch wspornikach o kształcie główek kobiecych oplecionych winnym gronem. W trakcie, od strony Rynku, amfiladowy układ pomieszczeń, sufit narożnego pokoju zdobi płaska dekoracja o motywie płyciny o zaokrąglonych narożach podkreślonych uskokiem, stolarka drzwiowa XIX-wieczna.

Budynek ul. Rynek 3

Pierwotnie były to zapewne dwa domy rynkowe z 1775 roku, osadzone na XVI-wiecznych piwnicach, gruntownie przebudowane w ostatniej ćwierci XIX wieku, połączone, podwyższone, na parterze sklepy, piętra mieszkalne. Obecnie budynek usytuowany w zabudowie zwartej, we wschodniej pierzei Rynku, murowany, otynkowany, dwutraktowy, trójkondygnacyjny, nakryty płaskim dachem. Fasada pięciosiowa, trójkondygnacyjna, dwie południowe osie zryzalitowane, wejście do sieni w drugiej osi od południa, drzwi dwuskrzydłowe. Parter oddzielony gzymsem zdobią zaznaczone w tynku pasy, po obu stronach wejścia nowe witryny sklepowe.

Budynek przy ul. Bolesława Prusa 2/6

Budynek mieszkalno-usługowy z I połowy XIX wieku, gruntownie przebudowany pod koniec XIX wieku i w I połowie XX wieku. Wcześniej były to trzy budynki, po przebudowie uzyskały formy dwóch kamienic, dwu- i trójkondygnacyjnej, o ujednoliconych elewacjach frontowych. Elewację tylną niższej kamienicy nadbudowano do wysokości 3

kondygnacji, ta partia przykryta jest osobnym dachem. Na tyłach posesji znajduje się budynek gospodarczy z końca XIX wieku, całkowicie przebudowany w latach 80- XX wieku, zachowała się stylowa stolarka okna. Przed II wojną światową w kondygnacji I mieściła się podobno restauracja (przekaz ustny mieszkańców), obecnie w kondygnacji I sklep, wyżej mieszkania. Budynek usytuowany w zabudowie zwartej, w pierzei północnej, w linii zabudowy pierzei, kalenicowy, murowany z cegły, piwnice murowane z kamienia, tynkowany, dwutraktowy (budynek wyższy ma trakty rozdzielone korytarzem),

dwu- i trójkondygnacyjny, założony na planie prostokąta z ryzalitem bicznym przy elewacji tylnej, dach konstrukcji drewnianej dwuspadowy, kryty dachówką ceramiczną, w połąci dachu od frontu duże murywane facjaty: dwie nad niższym budynkiem i cztery nad wyższym. W połowie dachu nad elewacją tylną wyższego budynku drewniana facjatka, dach ceramiczny dwuspadowy, Nad aneksem przy elewacji tylnej dach płaski kryty papą. Nad partią zryzalitowaną dach ceramiczny dwuspadowy.

W fotoobiektywie Adriana

ulica Jeleniogórska i okolice



„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Rafał Wietrzyński, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.